

**PROTOKÓŁ nr 14**  
z posiedzenia  
**Komisji Rozwoju Miasta**  
**Rady Miejskiej w Radomiu**  
z dnia 02 lipca 2020 r.

Na posiedzeniu obecni byli Członkowie Komisji oraz zaproszeni Goście wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Posiedzenie otworzył i na nim Przewodniczył Pan Tomasz Gogacz Przewodniczący Komisji, który powitał wszystkich Członków Komisji oraz zaproszonych Gości.

Porządek posiedzenia:

1. Projekt LIFE – wystąpienie koordynatora pani Katarzyny Jankowskiej oraz przedstawicieli stron projektu.
2. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji zapoznał zebranych z porządkiem dziennym posiedzenia, który został przyjęty bez uwag.

**Ad. 1. Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** rozdał członkom komisji i zaproszonym gościom pytania.

1. Czy w projekcie uwzględniono analizę hydrologiczną po realizacji inwestycji?
2. Czy uwzględniono bilans wód w ramach symulacji nawalnego deszczu dla osiedla „Kaptur”. Ul. Konopna/Szarych Szeregów?
3. Czy w analizie uwzględniono w przyszłości dużo większy zrzut wody z powstającego lotniska i trasy N-S?
4. Czy w obszarze objętym inwestycją z Programem LIFE na Mlecznej szkoda środowiska w postaci zwiększonego zrzutu wody z obszaru zlewania się wód Cerekwianki (Strumień Halinowski) i Mlecznej spowodowanej przyspieszonym wpływem tych wód, z realizowanej inwestycji drogowej pod nazwą „Bulwary nad Mleczną” z powodu zmniejszenia możliwości retencyjnej stawu, zostanie zrekompensowana, (wody spowolnione i zatrzymane) w sposób, które będą wystarczająco zabezpieczały siedlisko Koniówki przed powodzią?
5. Kiedy odcinek Cerekwianki (Strumień Halinowski) na wysokości bulwarów, wypadł z koncepcji LIFE i na jakiej zasadzie?
6. Czy była wydana decyzja o odstępstwie od ochrony gatunkowej bobra europejskiego podczas prac na rzece Mlecznej w obrębie objętym inwestycją Projektu LIFE?
7. Czy w momencie pojawienia się tamy nie powinien ten fakt skutkować nałożeniem obowiązku wykonania Raportu środowiskowego planowanej inwestycji?
8. Czy z racji, że prace wykonywano w strefie konserwatorskiej, nie powinien zostać spełniony obowiązek sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko?
9. Czy konserwator w strefie zainwestowania nie powinien zadysponować nadzór przyrodniczy nad realizowanym przedsięwzięciem?

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** poprosił o przedstawienie założeń programu LIFE i udzielił głosu Koordynatorowi projektu pani Katarzynie Jankowskiej.  
**Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – na początek powiem parę rzeczy,

które od ostatniej prezentacji (prezentacja była przedstawiana na sesji Rady Miejskiej w dniu 25 maja) zmieniły się. Od tamtego czasu mamy już wszystkie ZRIP-y czyli zezwolenia na realizację inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych z ustawy z 8 lipca 2010 roku. To jest dla inwestycji na rzece Mlecznej i na rzece Cerekwiance. Mamy też pozwolenia na budowę w trybie prawa budowlanego na zbiornik Borki i stawy kolmatacyjne co nam umożliwi podpisanie umowy. Przetarg już jest za nami. Jedną z inwestycji jest potok północny gdzie również inwestycja jest realizowana w ramach specustawy przeciwpowodziowej. Tu jeszcze czekamy na zezwolenia na realizację. W planach jest jeszcze piąta inwestycja tj. sekwencyjny system sedymentacyjno biofiltracyjny przy ul. Suchej. Tutaj czekamy na decyzję Urzędu Wojewódzkiego na komunalizację terenu, na którym będziemy realizować. Tu jeszcze musimy pewne rzeczy w zakresie projektu doprojektować, domówić ponieważ być może zmniejszy trochę zakres tego zadania. Jeśli chodzi o inwestycje, które już się rozpoczęły podpisana jest umowa z wykonawcą na inwestycję na renaturyzację rzeki Mlecznej. Została ona podpisana 5 maja tego roku. Aktualnie prowadzone są prace konserwacyjne na rzece natomiast prace dotyczące typowo meandryzacji rozpoczniemy w momencie kiedy otrzymamy zezwolenie od konserwatora zabytków na wycinkę drzew na terenie zabytkowego Parku Kulturowego Stary Radom oraz RDOŚ zezwolenie na odstępianie od ochrony gatunków chronionych w tym przypadku chodzi o bobra. Mamy również podpisaną umowę na rzekę Cerekwiankę. Tutaj obowiązuje nas rygor natychmiastowej wykonalności czyli zgodnie ze specustawą przeciwpowodziową 90 dni od wydania decyzji, a decyzja została wydana 18 maja więc 18 sierpnia będziemy mogli wejść na budowę. Na Borkach również przetarg jest rozstrzygnięty, nie podpisaliśmy jeszcze umowy. Decyzja środowiskowa na to zadanie czyli na zbiornik Borki i stawy kolmatacyjne obowiązuje nas do rozpoczęcia prac budowlanych poza okresem lęgowym tj. od początku września do końca lutego następnego roku. Mamy taki plan żeby w sierpniu rozpocząć organizację placu budowy i od września móc zadanie realizować. Dzisiaj wysłałam wniosek do Komisji Europejskiej o przedłużenie projektu o 2 lata. Z takich nieformalnych informacji wiem, że jeśli chodzi o przedłużenie o rok to nie ma z tym problemu natomiast mocno uargumentowaliśmy, że też po zadaniach inwestycyjnych musimy przeprowadzić bardzo obszerny monitoring efektywności zrealizowanych zadań i wnioskujemy o 2 lata czyli do grudnia 2022 roku.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – dziękuję za wystąpienie rzeczowe i merytoryczne. Myślę, że jeżeli chodzi o ten termin 2022 rok, czy stanowisko partnerów zewnętrznych co finansują nam ten projekt, czy współfinansują już jest pozytywne w tej sprawie, tego terminu? Czy na razie jest to tylko życzenie, że my chcemy żeby tak było? **Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – tak jak powiedziałam, dyskutowałam już na ten temat z naszym opiekunem ze strony Europejskiej Agencji Małych i Średnich Przedsiębiorstw (bo to jest nasza instytucja wdrażająca Komisji Europejskiej) jeśli chodzi o rok nie będzie z tym problemu i można powiedzieć, że jakąś tam nieformalną zgodę już mamy natomiast te dwa lata jest to jeszcze dla nas sprawa niepewna. Mam nadzieję, że zostanie przedłużony o te dwa lata. Wniosek jest dobrze uargumentowany i liczymy na pozytywną decyzję.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – w jakim czasie może być wyjaśnienie tej sytuacji co do tego dwuletniego terminu zakończenia tego programu?

**Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – myślę, że to będzie wrzesień, połowa września. **Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – ja nie chcę w tej sprawie pośpieszać za bardzo, ale może byśmy się spotkali w podobnym gronie nawet z tymi partnerami, których dzisiaj nie ma, tak żeby ta decyzja już była. Myślę, że taką komisję planuję powtórzyć w listopadzie, może nawet początek grudnia.

**Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – dopowiem tylko bo mamy dwie umowy dofinansowania z Komisji Europejskiej i z Narodowym Funduszem na te zadania adaptacyjne. Jeżeli Komisja godzi się na przedłużenie o dany okres

Narodowy Fundusz jakby z automatu przedłuży umowę. **Radny Robert Chrobotowicz** – w Starym Ogrodzie jest do wycięcia mówiła pani kilka, kilkanaście drzew i chciałbym się dowiedzieć ile jest ich planowane? **Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – 24 drzewa. To nie jest w Starym Ogrodzie tylko na terenie Parku Kulturowego „Stary Radom”. **Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – zapytam o sprawę wycinki drzew bo ta liczba, ta skala.... Ukazał się taki artykuł właśnie w wydaniu radomskim Gazety Wyborczej, że w ciągu naszego jednego roku liczba wyciętych drzew to jest jakby wycięcie jednego z ważniejszych parków Leśniczówka. Dla mnie to jest szok mentalny. Myślę, że na podstawie pewnych przepisów jest to zgodne z zasadami, ale jeżeli chodzi o tą skalę i te miejsca i co tam się dzieje i te zdjęcia budzą niepokój społeczny. Jest tutaj inicjatywa związana z pomnikami przyrody na obszarze tego zabytkowego Starego Radomia żeby tam po prostu te drzewa, które mają pewne osiągi jeżeli chodzi o swój wiek albo wielkość i rozmiar żeby były cenne i żeby były pomnikami przyrody. I tak się składa, że w najbliższych tygodniach będę chciał sam osobiście być pomysłodawcą inicjatywy związanej z uchwaleniem właśnie w obszarze tutaj nad Mleczną tych pomników przyrody. Tam są znaczące drzewa o dużej pierścienicy jeżeli chodzi o pień i gatunek i myślę, że takie coś warto jest zachować. Tam jest takie środowisko korytarza ekologicznego, tam jest coś co uważam jest cenne w każdym mieście bo to jest ten obszar gdzie pewne gatunki roślin itd. powinny się zachowywać. Ja nie chcę w tej chwili dyskutować z tymi 24 drzewami, ale ja bardzo się niepokoję. To jest właśnie pytanie do Pana z Ochrony Środowiska, ale też do Biura Konserwatora Przyrody. Co się w ogóle dzieje pod tym względem? Ja wiem, że Pan jest tutaj od 3 dni szefem Wydziału Ochrony Środowiska, ale jakie tempo wycinania, na jakiej podstawie, jak to jest robione to nie powiem, że Pan mi tutaj odpowie. Pan nawet nie będzie wstanie, nawet nie o to mi chodzi, ale to jest zastanawiające 470 ileś sztuk w tym projekcie tam jest zapisane. Jest zrobiona wycinka, teraz są kolejne drzewa. Ja tam kiedyś podjechałem i zobaczyłem te wszystkie rzeczy. Także pod tym względem ja myślę, że będę chciał.... **Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – jeśli chodzi o Mleczną, czy w ogóle jeśli chodzi o projekt to nie wycięliśmy jeszcze ani jednego drzewa w żadnej inwestycji. Jeśli chodzi o park Stary Radom to czekamy na decyzję Konserwatora. Mamy także nadzór archeologiczny na tym terenie. Generalnie zezwolenie na realizację inwestycji przeciwpowodziowej daje możliwość z automatu na wycinkę drzew, a tutaj mamy odstępstwo, że jest to teren objęty ochroną konserwatorską – to jest jedna rzecz. Druga to jest, że przy każdej takiej wycince jest obowiązek nasadzeń zastępczych, także takie nasadzenia też będą miały miejsce. Nie da się czasami zrealizować (my też chcielibyśmy ominąć ten obowiązek i nie wycinać tych drzew) inwestycji bez poświęcenia drzew czy jakichś innych rzeczy na korzyść większej inwestycji. Mamy też wycinkę na Cerekwiance tzn. będziemy mieć (ZRIP nam daje taką możliwość), mamy wycinkę przy stawach kolmatacyjnych (mamy już tutaj nawet zezwolenie z Urzędu Marszałkowskiego na wycięcie 13 drzew), ale w każdym takim przypadku są nasadzenia zastępcze. Czasami nawet tak jak w przypadku stawów kolmatacyjnych niektóre z gatunków są inwazyjne i mamy zalecenie Konserwatora Przyrody, że celowe jest ich usunięcie. Nasadzenia będą dotyczyły gatunków takich bardziej miejscowych.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – ja mam pytanie do pana Profesora tj. pytanie 5. Tam jest pewne studium związane z koncepcją LIFE i tam coś się stało, że zbieg dwóch potoków tzn. dwóch strumieni rzek – Mlecznej i Cerekwianki (czy strumienia Halinowskiego bo tam są różne nazwy) one się tam zbiegają. Ja tam byłem osobiście, zobaczyłem, że cała ta inwestycja (i to jest pytanie do Wodociągów) pewne prace wykonane przez Wodociągi jakimś tam nakładem to jest w ogóle dewastacja totalna. Brzegi są pozrywane (ja mam na zdjęcia w telefonie), płyty są porozbijane. Jest to pewnego rodzaju korytarz ekologiczny i to jest pytanie dlaczego zbieg dwóch rzek tej całej koncepcji został wyłączony z LIFE, a tam się teraz dzieje,

że tak powiem tracimy jako mieszkańcy bo po prostu to zostało wykonane, przyroda sama że tak powiem zmeandryzowała i są zniszczenia. Jeżeli ktoś może mi powiedzieć to proszę udzielić odpowiedzi. Powiem wprost pytanie 5. Dlaczego pewien korytarz ekologiczny, który jest pewną ciągłością doliny rzeki Mlecznej, a szczególnie zbiegu rzeki Mlecznej (jak okrywa zalew Borki) i ta Cerekwianka czy strumień Halinowski został wyłączony i tam poszły bardzo wysokie nakłady w milionach złotych na drogi, że tak powiem, moim zdaniem są zbyt blisko samej rzeki. Dlaczego jest taka koncepcja i dlaczego tak zrobiono tą meandryzację Po prostu ta rzeka powinna być zmeandryzowana w kierunku cmentarza na Borkach i odejść od tej inwestycji, która jest tutaj zrobiona bo to nie jest rozsądne.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – Uniwersytet bierze udział w tym projekcie od samego początku czyli od etapu kiedy był przygotowywany wniosek więc to jest rok 2014, a już pod koniec 2013 roku były pierwsze prace z samorządowcami z Radomia prowadzone. Projekt zaczął się od tego, że pan prof. Zalewski podczas jednej z konferencji prezentował pewne rozwiązania z Łodzi takie demonstracyjne, innowacyjne w ramach jednego z projektów europejskich, który realizowaliśmy w Łodzi w latach 2010-2015, który miał jako cel pokazać pewne rozwiązania, które opierają się o naturze, o przyrodzie, o rozwiązaniach typowo przyrodniczych dla możliwości retencjonowania wód opadowych i przede wszystkim ich podczyszczania. Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze, że tego typu rozwiązania, które w Łodzi zastosowaliśmy i zaczęły się sprawdzać, sprawdzają się również jako rozwiązania adaptacyjne do zmian klimatu. Te zagadnienia kilka lat później mocno się pojawiły w Unii Europejskiej, pojawiły się w różnego rodzaju projektach stąd m.in. projekt LIFE, który do roku bodajże 2015 nie miał podprogramu związanego z klimatem, z adaptacjami do zmian klimatu. To od 2015 roku ten nasz projekt i projekt rotterdamski były pierwszymi tego typu projektami, które w tym naborze powstały. W latach następnych tych projektów było pisanych coraz więcej więc to też pokazuje jak zmieniają się kwestie związane z klimatem. Zresztą sami obserwujemy w kwietniu kiedy były okresy bardzo wysokich temperatur, kiedy brakowało wody wszyscy mówili o suszy rolniczej, suszy atmosferycznej – co nam grozi tego lata? Nikt wtedy być może nawet nie myślał, że to będzie taki mokry rok, że będą nam groziły powodzie i zalania, z którymi mamy teraz do czynienia. To są 20, 30, 40 minutowe opady deszczu. 18 czerwca, centrum Zgierza całkowicie zalane to był 30, 40 minutowy, ale bardzo intensywny opad deszczu. Na Podkarpaciu mieliśmy 150 parę mm, które spadło w ciągu jednej doby czyli to co normalnie powinno spaść w ciągu 3 miesięcy, spadło w ciągu jednej doby. Trzeba mieć również świadomość tego, że przez kolejne 3 miesiące tej wody może nie być. W związku z tym idziemy w stronę pewnych rozwiązań, które pokazują żeby z jednej strony tą wodę w tak dużej ilości starać się jak najwięcej zatrzymać, przechwyć i wykorzystywać w okresach kiedy jej brakuje. Te Łódzkie rozwiązania, które my w latach 2010-2015 demonstracyjnie zaprezentowaliśmy one pokazały, że mogą spełniać pewną rolę jako rozwiązania adaptacyjne do zmian klimatycznych. Pisząc wniosek z Urzędem Miejskim, z Wodociągami, z firmą FPP, (która ma bogate doświadczenie w realizacji tego typu inwestycjach) chcieliśmy pokazać, że tego typu rozwiązania mogą być zastosowane w tkance miasta. Tym miastem demonstracyjnym został wybrany Radom. Opracowaliśmy takie trochę prototypowe, trochę demonstracyjne rozwiązania, które mają pokazać w jaki sposób miasta mogą adoptować się do tych zmian klimatycznych. Te rozwiązania mają poprawić przede wszystkim z jednej strony gospodarkę wodną w mieście (mówimy tutaj o systemach rzecznych, ale mówimy również o systemach kanalizacji deszczowej) ale mają poprawić również bioróżnorodność, wzrost bioróżnorodności, poprawić jakość wody (bo to też jest to rozwiązanie oparte o przyrodzie z wykorzystaniem roślinności). Myślę tutaj głównie o zbiorniku Borki, możliwości wykorzystywania zbiornika chociażby rekreacyjnie, ale żeby nie brakowało tej wody w okresie kiedy jej nie ma.

W tych rozwiązaniach patrzymy głównie na elementy związane z hydrologią – i co zrobić – bo to jest istotne żeby przede wszystkim spowolnić odpływ tej wody z obszaru miasta, jak najwięcej tej wody w mieście zatrzymać i jak najwięcej w terenach zielonych jej zatrzymać. To, że mamy koryta wyprostowane, to, że koryta są uregulowane to niestety nam nie ułatwia systemu bo ta rzeka, ta woda bardzo szybko odpłynie z miasta i jej nie mamy. Jeżeli uda nam się ją gdzieś rozlać zatrzymać nawet w tkance roślin, które potem tą wodę uwalniają w postaci parowania to już jest ten element wzbogacający chociażby ten mikroklimat czyli poprawia nam możliwość lepszego samopoczucia, oddychania bo mamy trochę większą wilgotność niż w miejscach, gdzie mamy tereny wybetonowane. To jest niestety charakterystyka wielu centrów miast, mocna zabudowa, dużo powierzchni utwardzonej powoduje, że ta woda bardzo szybko odpływa jeżeli ona jest w tych miejscach, jeżeli jest opad deszczu bardzo szybko pozbywamy się jej. W związku z tym nadal odczuwamy szczególnie w okresach letnich kiedy mamy wysokie temperatury to parowanie np. wieczorem jest sytuacja, że jest bardzo duszno, bardzo gorąco bo ten beton zaczyna to ciepło oddawać, które nagromadził w ciągu dnia. Szukamy pewnych rozwiązań w tkance miejskiej, które pozwoliłyby retencjonować, zatrzymać tą wodę i poprawić mikroklimat.

Zaraz przejdę do tego pytania związanego z Cerekwianką. Tu musimy mieć na uwadze pewną rzecz. Mówimy o całym systemie rzeczonym (ja pokrótce odpowiem też na pierwsze pytanie). Jako pierwszy element zrobiliśmy modelowanie matematyczne (my nie jesteśmy ekspertami, zatrudniliśmy specjalistów z Warszawy), firma zrobiła model dla całego Radomia uwzględniający zarówno kwestię systemów rzecznych, uwzględniający kanalizację deszczową czyli ta woda, która napływa do samego miasta jak i ta która się pojawia już w systemie miejskim. W ramach tego modelu były testowane różnego rodzaju warianty, woda 100 letnia, woda 200 letnia, różne opcje, różne proporcje. Tutaj musimy mieć jeszcze jedną ważną rzecz na uwadze – wiele prac hydrologicznych szczególnie z lat 70, 80 ubiegłego wieku mówiły o wodzie 100 letniej i ta woda rzeczywiście wtedy występowała raz na 100 lat. Dzisiaj ta woda 100 letnia z obliczeń z lat 70, 80 potrafi wystąpić w ciągu 10 lat 3, 4 czasem nawet 5 razy czyli już nie mówimy o wodzie 100 letniej tylko takie zdarzenia niestety zdarzają się dużo częściej. W związku z tym trzeba trochę inaczej podejść do tych rozwiązań związanych chociażby adaptacją do zmian klimatu. Firma Kajmet opracował taki model pokazując jak obecnie wszystko funkcjonuje. W miejsca, które zostały wytypowane w projekcie jako obszary demonstracyjne, gdzie są wprowadzone pewne rozwiązania zarówno duża infrastruktura (mówimy o potoku północnym i wybudowaniu systemu, który ma przytrzymać wodę opadową żeby nie dostała się do centrum miasta) ale i mówimy o małych demonstracyjnych rozwiązaniach jak chociażby niecki chłonne czy oczka wodne na poszczególnych instytucjach takich jak przedszkola, szkoły gdzie pokazujemy również społeczeństwu, że możemy w obrębie własnej nieruchomości zatrzymywać wodę deszczową. Nie zawsze chodzi o to żeby wybudować jeden duży zbiornik, który tą całą wodę przejmie, ale niech to będzie 100 czy 200 tego typu małych inwestycji, które po 1%, po 0,5% tej wody będą retencjonowały co również spowoduje odciążenie całego systemu rzeczno-kanalizacyjnego. Radom jest tak skonstruowany, że głównym ciekim przepływającym przez miasto jest Mleczna. Do niej dopływają patrząc od góry od zbiornika Borki mamy po lewej dopływ Cerekwianki poniżej ul. Maratońskiej, mamy poniżej potok północny i kolejny problem związany z ilością wody, która jest potokiem północnym transportowana do rzeki Mlecznej. Oczywiście te miejsca na styku dopływu do rzeki Mlecznej są największym problemem bo jeżeli na całym systemie rzeczonym w mieście nie ma pewnych rozwiązań, które by przytrzymały tą wodę gdzieś u góry i nie powodowały jej dopływów w tak dużej ilości do centrum miasta to nagle się okaże, że Cerekwianka, która dopływa do rzeki Mlecznej czy potok północny, który dopływa do rzeki Mlecznej ta woda nie ma możliwości wpłynięcia do

koryta rzeki Mlecznej bo jest ono wypełnione już po brzegi wodą. W związku z tym powstaje gdzieś cofka, woda zaczyna się w sposób niekontrolowany rozlewać zalewając część miasta, powodując większe czy mniejsze zniszczenia. Idea jest taka w ramach tego projektu żeby tam gdzie jest możliwość tą wodę zatrzymać i spiętrzyć w wybranym miejscu czyli zatrzymać ją w miejscu wystąpienia opadu czy w miejscu wystąpienia fali. Dlatego jest jedno z rozwiązań na Cerekwiance, dlatego żeby ta woda transportowana Cerekwianką do Mlecznej częściowo odciążała cały ten system i ją przytrzymała żeby już znacznie mniej wody dopływało do rzeki Mlecznej. Tak samo jest zaplanowane rozwiązanie na zbiorniku Borki, że jeżeli z góry spływa woda to sam zbiornik Borki ma mieć dodatkową pojemność retencyjną, która przytrzyma tą wodę. Prawdopodobnie przy intensywnym opadzie deszczu może okazać się, że jeżeli jest to taki 20 min. opad to zbiornik Borki całkowicie tą wodę zatrzyma czyli my nie będziemy obserwować poniżej zbiornika Borki zwiększonego przepływu mimo to, że woda w dużej ilości do zbiornika napływa. Dzięki temu, że ten przepływ zostanie w zbiorniku Borki przytrzymany powoduje, że poniżej zbiornika Borki na rzece Mlecznej mamy miejsce na to żeby z Cerekwianki woda dopłynęła, żeby nie powodowała kolejnego jakby podtopienia. Takie samo, czy podobne rozwiązanie zaplanowaliśmy na potoku północnym gdzie w pasie międzytorza i wzdłuż ul. Olsztyńskiej tworzymy pewne rozwiązanie czyli wykorzystujemy teren zielony po to żeby tą wodę zatrzymać. W momencie kiedy jest intensywny opad deszczu tam będzie się nam woda piętrzyła do głębokości 1m tworząc rozlewisko, zbiornik, coś ala jezioro. Kiedy przestanie padać ta woda będzie mogła powoli odpłynąć sobie z tego terenu przygotowując się na następny opad deszczu. Dzięki połączeniu dopływu potoku Północnego do rzeki Mlecznej nie będziemy obserwowali wylewania, występowania wody. Analizy, które FPP robiło pokazało, że jest gdzieś tam jedno gospodarstwo domowe w okolicach dopływu północnego do rzeki Mlecznej gdzie praktycznie po każdym intensywnym opadzie deszczu ta posesja jest zalewana co pokazuje, że przy każdym intensywnym opadzie deszczu tam występuje taki problem. Jeżeli znajdziemy powyżej jakieś rozwiązanie, które przytrzyma tą wodę to albo ten problem będzie rzadziej występował, albo będzie występował w mniejszej skali co już jest efektem pozytywnym. W ramach koncepcji, które zostały opracowane przez Uniwersytet powiem tak. Koncepcja była wykonywana w ciągu pierwszego roku trwania projektu i rzeczywiście Uniwersytet widział ten problem dopływu rzeki Cerekwianki do rzeki Mlecznej. Tam powstały w opracowaniu koncepcyjnym pewne rozwiązania, które miałyby spowolnić ten dopływ wody. Woda miałaby się rozlać na terenie bezpośrednio graniczącym chociażby z korytem rzeczonym żeby przytrzymała tą wodę, która rzeką Cerekwianką płynie z górnej części miasta. W międzyczasie kiedy zostały już zakończone prace koncepcyjne przez Uniwersytet i były wykonywane dokumentacje techniczne do tych rozwiązań pojawił się kolejny element związany tzw. przedłużeniem bulwarów. Pojawiła się taka sytuacja, że mają być przedłużone bulwary, które mają iść pomiędzy „Zeszutą” a korytem rzeki Mlecznej. My również zakładaliśmy rozwiązania na rzece Mlecznej poczynając praktycznie od dopływu Cerekwianki czyli to co miało być w LIFE realizowane miało być praktycznie od Cerekwianki idąc wzdłuż rzeki aż do bulwarów. Okazało się, że ze względu na tą trasę, która ma być przedłużeniem bulwarów i ma iść pomiędzy Zeszutą a korytem rzeczonym i dalej wzdłuż Cerekwianką spowodowało to pewne problemy natury projektowej czyli jest pewien konflikt interesów. Tam jest na tyle mało tego terenu żeby można było tą wodę rozlać. Jeżeli mamy ją rozlać, a w pobliżu jest ścieżka rowerowa, czy droga, no to jest oczywiście zagrożenie tym że będą te tereny podmywane. W związku z tym już na etapie kiedy dokumentację techniczną przygotowywało biuro projektowe Środowisko odstąpiliśmy od tego rozwiązania na korzyść rozwiązania jeżeli chodzi o Cerekwiankę powyżej ronda Solidarności wzdłuż ul. Kieleckiej. Tam mamy stawy rybne i tam mamy miejsce żeby tą wodę rozlać aczkolwiek nie ukrywam, że dobrze by było na Cerekwiance na tym odcinku

dopływającym (jeżeli byłaby taka możliwość) takie rozwiązania również zastosować. Nie znam dobrze sytuacji jak wygląda sprawa z przedłużeniem tej drogi z bulwarów i tym nowym szlakiem komunikacyjnym, który powstaje natomiast z tego co się orientuję była to jedna z podstawowych rzeczy, która powodowała, że w tym rejonie zarówno dopływ Cerekwianki jak i ten odcinek poniżej ul. Maratońskiej został wyjęty (odstąpiliśmy od realizacji projektu w tym obszarze).

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – panie Profesorze, Pan jest Łodzianinem a Łódź leży na dziale wodnym, rzeka Nery należy do zlewiska innego czyli Odry, a Bzura do Wisły. Te problemy związane z wodą w Łodzi (sama nazwa jest, że miasto Łódź jest związane z wodą). Ja wiem, że od strony modelowej Pan Profesor odpowiada za tą stronę modelową, naukową. Ja nie wątpię, że tutaj od strony modelowej Uniwersytet Łódzki zrobił prawidłowo tylko obserwując całą realizację od strony modelowej, a to co się dzieje w tym punkcie węzłowym tzn. jest ciek Cerekwianka, jest ciek Mlecznej, są tereny, które podlegałyby szczególnej trosce (bo to są te dwa spiętrzenia, ta cofka i te napływy) zostały poczynione wysokonakładowe inwestycje, które na czym polegają? – No właśnie zmniejszeniem wodochłonności, zabetonowaniem tego terenu, zasypaniem zbiorników wodnych, które tam były planowane (tam pół stawu zostało, a pół jest zasypane). Ja nie wiem jak można mieć model, a później ten model tak zdewastować no bo tak to wygląda fizycznie. Jeżeli jestem w błędzie, to ja myślę od strony projektowej, zostało to wyłączone, została ta nawierzchnia zabetonowana i widzimy te kotły i zniszczone nabrzeża bo tak to naprawdę wygląda na ten moment. Co do koncepcji modelu – w porządku. Jest pytanie kto realizował ten zbieg Cerekwianki z Mleczną bo to jest po prostu wbrew tym zasadą, które były tutaj powiedziane. To jest punkt trudny i tam wpakowano pewien problem inwestycyjny.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – chciałem tylko wyprostować nie ma czegoś takiego jak koncepcja modelu. Model to mówimy o pewnym programie, który pokazuje nam jak zachowują się cieki, jak zachowują się kanały deszczowe przy opadzie deszczy natomiast koncepcje są to rysunki, które jakby pokazywały, w którą stronę z pewnymi rozwiązaniami, w których miejscach możemy iść. Na podstawie tych opracowań koncepcyjnych dokumentacja projektowa została przygotowana. Ja Panie Przewodniczący do końca nie wiem, o który zbiornik chodzi, który został w połowie zasypany. U Zeszuty – tak? Natomiast rozumiem, że to jest na terenie prywatnym i to właściciel tego terenu wykonywał. My bardzo optowaliśmy w roku 2016 kiedy opracowywaliśmy koncepcję żeby włączyć ten teren, ten zbiornik na terenie prywatnym po to żeby on przyjmował wody deszczowe. Żeby on był suchym polderem, a w momencie opadu deszczu przejmował wody, które spływają Cerekwianką po to żeby one się tam retencjonowały, podpiętrzały, a następnie kiedy woda przestanie płynąć w dużej ilości powinien być odprowadzony do Mlecznej.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – dwoma rękami się po tym podpisuję. Tak to powinno wyglądać.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – tak to powinno wyglądać natomiast jest to teren prywatny więc my jako projekt nie mamy możliwości w żaden sposób ingerować w rozwiązania na terenach prywatnych.

**Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – zbiornik został zasypany w związku z budową drogi. To jest przyczyną zasypania zbiornika.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – tam nie powinno być drogi, tam powinien być ciąg pieszo rowerowy. To jest ta rzecz, która jest problemem węzłowym, że w tak ważnym punkcie jak wpływanie Cerekwianki do Mlecznej zrobiono coś co wręcz pogłębia problem.

**Radny Robert Chrobotowicz** – ja rozumiem, że jeżeli powstałby ciąg pieszo rowerowy o odpowiedniej szerokości to czy byłaby możliwość żeby tam się ta woda rozlewała? **Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – jeżeli chodzi o ciąg pieszo

rowerowy to powiem tak. Należało inaczej meandrować dolinę rzeki Mlecznej, bardziej ją pociągnąć w kierunku cmentarza na Borkach i od tego punktu węzłowego, który znalazł się przy tej firmie. Tam były naturalne tereny, które podlegały zatapianiu szczególnie na te wody powodziowe, które tam następowały. Wszyscy o tym wiedzieli. Mało tego zbudowano powierzchnię wybetonowaną. Wykonawca, inwestor musiał znacząco podrożyć podbudowę tych dróg, tam zrobiono bardzo poważną podbudowę pod normalną ulicę, która jest obwodnicą placu jednej firmy.

**Radny Robert Chrobotowicz** – czy jeśli powstałby sam ciąg pieszo rowerowy to pogodziłoby to jedną i drugą sprawę? **Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – jeżeli byłoby to o parametrach ciągu pieszo rowerowego, a meander rzeki Mlecznej byłby tak zrobiony żeby jednak tych naturalnych stawów, które istniały nie zasypywać to myślę, że ten problem z niszczeniem tej obudowy Cerekwianki tego co tam zrobiono nie nastąpił by.

**Radny Robert Chrobotowicz** – Panie Profesorze bo ja rozumiem, że chodziło tu generalnie o brak inwestycji w tym miejscu by tą sprawę ułatwić nie patrząc na stosunki właścicielskie czy jest to teren prywatny czy nie.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – jest generalna koncepcja, że doliny rzeczne nie powinny być w żaden sposób zabudowywane nawet jak one są w miastach. My idziemy w tą stronę, że jeżeli jest dolina rzeczna na mapach historycznych jeżeli mamy rzekę, mamy dolinę rzeczna to miasta się rozwijają trochę w odległości doliny rzecznej. Nagle coraz bliżej podchodzimy w dolinę rzeczna i w pewnym momencie zaczynamy zajmować tereny, których nie powinno się zajmować. W mojej ocenie tam w ogóle nie powinno być ścieżki rowerowej, ten teren powinien zostać terenem zielonym i powinniśmy go wykorzystać w 100% do retencji wody. W roku 2016 kiedy robiliśmy opracowanie bardzo nam to pokrzyżowało pewne rozwiązania. Zostaliśmy postawieni przez Urząd Miejski czy inną jednostkę przed faktem, że tam będzie trasa rowerowa, czy bulwar, czy szlak komunikacyjny. Nie mamy możliwości rozlewania tej wody, nie mamy możliwości retencjonowania. Dlaczego wchodzimy w dolinę rzeczna? Pytania były zadawane natomiast to szło swoją drogą. To nie jest jedyne miejsce, które nam zablokowało pewne rozwiązania bo na potoku Północnym też się borykaliśmy z trasą N-S, z PKP. Mamy małą błękitno zieloną infrastrukturę i też FPP boryka się z wieloma miejscami gdzie już ma przygotowany projekt i nagle wychodzi, że nie bo tutaj będzie co innego. My nie możemy zrobić rozwiązania o przyrodzie, które będzie retencjonowało, zatrzymywało wodę bo tutaj jest przeznaczone na to inne rozwiązanie w związku z tym odstępujemy od inwestycji w tym miejscu, przygotowujemy kolejny projekt. To są pewne niezależne ruchy ze strony miasta, które powodują takie problemy.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – dziękuję, za to co Pan powiedział. Naprawdę nie zabudowujemy dolin rzecznych. Wysoczyzny tak, ale nie doliny. Naukowe opracowania są, dowody na to i modele matematyczne, rozlewiskowe, wody stuletnie i inne a tutaj inwestor czyli Gmina Miasta Radomia pakuje nas w niszczenie tej infrastruktury. Generalnie jest to zderzenie tego co działa jako prawa przyrody z tym co ma ktoś wydumanego. To nie jest koncepcja rozwoju miasta. Korytarze ekologiczne, doliny rzek nie są do zabudowy

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – nowoczesny rozwój miasta powinien się opierać na terenach zielonych i na dolinach rzecznych. One powinny być newralgiczną tkanką miasta i powinno się dostosowywać infrastrukturę miejską do tych systemów ekologicznych. Takie jest obecne podejście jeżeli chodzi o rozwój miasta.

**Radny Mirosław Rejczak** – dobrze, że Wodociągi pozyskały możliwość rozwiązania spraw związanych z wodami powierzchniowymi.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – jeżeli chodzi o tą koncepcję, proszę mi powiedzieć z tych planów przestrzennego zagospodarowania, pytanie 5, została wyłączona część korytarza ekologicznego z tej koncepcji LIFE jeżeli chodzi o zbieg, który jest problemem Cerekwianka i dolina rzeki Mlecznej. Czy MPU w tej koncepcji



tak miała rozwiązać ten problem? Pan Profesor powiedział, że tam nawet nie powinno być ścieki rowerowej. Jak to się stało, że ta droga o takich parametrach tam powstała? Czy MPU nie miało wiedzy jakie są wskazania naukowe do tej koncepcji LIFE? **Zastępca Dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Rafał Adamczyk** – oczywiście, że miała i zrobiła koncepcję na bazie, której został zrobiony projekt ale nie do końca. Projekt został zrobiony niezgodnie z koncepcją. Pracownia od lat walczyła żeby firma Zeszuta w połowie została zlikwidowana. Jest ona po prostu przegrodą w dolinie. Walczyliśmy o to żeby firma się nie rozbudowywała. W projekcie planu, który został przedłożony do uzgodnień mamy zapisy, aby ta część nie podlegała możliwości rozbudowy. Nie wiem jak to się skończy, jesteśmy jedynymi osamotnionymi na tym polu walki o dolinę rzeki Mlecznej i o Piotrówkę. Zrobiliśmy koncepcję, w której miał być ciąg pieszo rowerowy. Koncepcję zrobiliśmy w trybie przyspieszonym bez możliwości wejścia w tereny firmy Zeszuta natomiast aby przyspieszyć i móc skorzystać z dobrodziejstwa specustawy i przejąć teren (bo tych terenów nie mieliśmy) należało posłużyć się pewnego rodzaju fortelem. Zrobiliśmy koncepcję drogi, która samochodom miała absolutnie nie służyć czyli troszeczkę popracowaliśmy by był sens skorzystania ze ZRID-u by przejąć teren, ale żeby to jednak służyło rowerzystom. Nie wiemy z jakich powodów procedura projektowa została tak poprowadzona, że powstała w zasadzie droga dla samochodów i zaczyna mieć coraz większy sens. My podnosiliśmy to już nie raz, że to jest wadą ponieważ bulwary to jest ciąg pieszo rowerowy, zalew Borki wokół to jest ciąg pieszo rowerowy, a ich newralgicznym łącznikiem będzie ulica dla samochodów. To jest błąd. Alternatywnie w zasadzie nie można było zbyt wiele zrobić bo musielibyśmy omijając firmę Zeszuta przejść na drugą stronę rzeki Mlecznej i wylądować niejako po przekątnej względem tego co się dzieje i jaki jest kierunek ciągu pieszo rowerowego od zalewu. My wybraliśmy to mniejsze zło czyli w zamyśle miał być to spokojny ciąg pieszo rowerowy o może trochę szerszych parametrach no ale nie aż z takim programem jak to się stało w tej chwili. MPU obecnie trochę polemizuje z tymi starymi planami. Pani Maj mówi, że tak walczyła o zieleń, a trasa N-S przy osiedlu Nad Potokiem w planach pani Maj miała mieć przekrój dwujezdniowy. My walczyliśmy o drogę szerokości 7m. W Studium z roku 1999 razem z kolegą byliśmy autorami propozycji by trasa N-S przebiegała śladem ul. Zbrowskiego co totalnie zostało odrzucone, był absolutny opór mieszkańców i wtedy również władz, że absolutnie nie - wracamy do projektów pani Maj. Dzisiaj gdybyśmy nie spróbowali powalczyć o tą drogę nie ma alternatywy dla całego os. Gołębiów. Pokusiliśmy się to co pan Profesor powiedział, walka była trudna bo było albo trasa N-S o jakichś przyzwoitych parametrach albo zbiornik, udało się jedno i drugie pogodzić. Nie jest to dla nas rozwiązanie idealne, ale nie mamy alternatywy. My jako pracownia walczyliśmy o to aby nie zabudowywać terenów wzdłuż ul. Maratońskiej po prawej stronie jadąc do ul. Kieleckiej. Stało się to w ciągu ostatnich kilkunastu lat, przecież tam były tereny zalewowe. Tam funkcjonują firmy, które wybetonowały ciek Halinowski, mają swoje prywatne przepusty. To jest coś nieprawdopodobnego co się stało. Ja jestem współautorem projektu budowy ul. NSZZ Solidarność. To my drogowcy zadaliśmy o to aby Cerekwianka mogła się tam rozlewać. To my poszerzyliśmy linię rozgraniczenia, w której znalazły się tereny zielone widząc co się tu dzieje. Dzisiaj jest tam jakieś pole manewru żeby wody Cerekwianki przytrzymać trochę, ale jest ciągłe ciśnienie na zainwestowanie tych terenów. My mówimy, że absolutnie nie. Pani Maj projektowała obwodnicę południową, (którą my zmieniliśmy) wzdłuż ul. Starowiejskiej dokładnie równoległe po rzece Mlecznej czy potoku Południowym też ją przenieśliśmy na kierunek Potkanowa. Zbiorniki wodne na Południu to jest dzieło dwóch drogowców. Pracownia ma pewne wizje. Teraz opracowujemy nowe studium i te elementy bierzemy szczególnie pod uwagę, chcemy chronić tą przyrodę. W ramach współpracy przy projekcie LIFE uchwaliliśmy plan miejscowy Woźniki, w którym są wprowadzone zapisy przewidziane pod rozwiązania LIFE-u. W projekcie

planu Piotrówka, który poszedł do uzgodnień przewidzieliśmy znacznie szerszy program meandryzacji, czy budowy zbiorników niż to wynika z projektu LIFE.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – to nie jest kwestia samych bulwarów, które tam wchodzi tylko to jest kwestia, że sama ta nieruchomość Zeszuty zbyt mocno weszła w dolinę zalewową i tak też nie powinno być. Jak się popatrzy na mapę to widać, że to jest dolina Mlecznej i to jest jedyny budynek, który tutaj się znajduje, którego nie powinno być.

Co w LIFE chcieliśmy zrobić? Jak popatrzyliśmy sobie na mapę to widzimy, że koryto jest wyprostowane natomiast na mapach widać, że koryto było meandrujące. Co my chcieliśmy zrobić? Jak popatrzemy w opracowaniach tych, które zlecił Uniwersytet w odcinku tym pierwszym jest przywrócenie do naturalnego biegu czyli ta rzeka na wysokości Zeszuty powinna meandrować. Gdyby tak meandrowała to by ten szlak komunikacyjny w ogóle się tam nie zmieścił, a nawet jak byśmy go tam wcisnęli to on byłby rzeczywiście tylko rowerowy to byłby podmywany. **Przewodniczący komisji**

**Tomasz Gogacz** – Panie Profesorze, Pan podkreśla już nie pierwszy raz, że jeżeli chodzi o koncepcję od strony naukowej i MPU potwierdza, że znała te fakty, ale niestety inny czynnik, czyjś interes ... Jestem zaniepokojony, że dobre pomysły nie są u nas dobrze realizowane.

**Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – jeżeli chodzi o pierwsze 3 pytania to poprosiłabym kolegę z Uniwersytetu Łódzkiego natomiast kolejne 4 to mam wrażenie, że już na ten temat odpowiedzieliśmy.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – ja już pokrótce odpowiedziałem na pytanie 1 natomiast powtórzę. W ramach jednego z pierwszych zadań wykonana została na zlecenie taka analiza hydrologiczna dla całego Radomia uwzględniająca zarówno rzeki jak i kanały deszczowe. To jest dwuetapowa praca. Pierwszy etap był zrobiony przed inwestycjami w ramach projektu LIFE, a drugi etap po ich zakończeniu. Model ma pokazać w jaki sposób wprowadzone rozwiązania poprawiają w danym miejscu elementy związane z przepływami rzek, przy różnych stanach nawalnych, przy różnych opadach, przy różnej wodzie. One mają pokazać jak zachowuje się w danym miejscu to rozwiązanie przy różnym przepływie, przy różnych opadach deszczu i to będzie zrobione na końcu projektu w ostatnim etapie kiedy zostaną te prace zrealizowane. Trzeba będzie oczywiście te wszystkie inwestycje nanieść na mapę, na model żeby móc to policzyć, skalkulować jak ten teren będzie się zachowywał. To będzie wykonane w ostatnim roku projektu. Co do pytania 2 nie wiem co to jest za osiedle Kaptur.

**Koordynator projektu Katarzyna Jankowska** – generalnie to jakby nie jest przedmiot projektu. **Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – tam potok Północny łączy się z Mleczną, oczywiście to jest poniżej. Tam się zbierają dwa potoki i tam się wtedy zalewa.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – zakres projektu LIFE nie obejmuje tego terenu. Jedynym terenem na potoku Północnym to jest ten przy torze wzdłuż ul. Olsztyńskiej. Nawet już w modelu wyszło, że to rozwiązanie demonstracyjne, które jest zaplanowane przy obecnie wyłączanej tej linii kolejowej, która tam ma powstać.... Jeżeli powstanie zbiornik i będzie w całości wypełniony wodą to on nie ma zdolności retencyjnych czyli musi być pewien margines tolerancji w samym zbiorniku żeby on był zdolny do tego żeby tą wodę przejąć. Te zbiorniki mają być zbiornikami retencyjnymi po to, że w momencie kiedy idzie fala żeby on przechwycił tą falę, żeby zminimalizować zagrożenie poniżej tego systemu, poniżej tego zbiornika. To jest warte patrzenia na to żeby to w ten sposób funkcjonowało. Każda nowa inwestycja, która jest realizowana w mieście powinna obejmować możliwość retencjonowania wody deszczowej w obrębie danej inwestycji. Powinny być wydawane pewne decyzje, które mówią 10% wody deszczowej powinno być zatrzymane w obszarze danego obiektu co nam też odciąża system związany z rzekami, z powodzią itd. To są

bardzo ważne elementy, które skutkują tym, że nie mamy tych zdarzeń związanych chociażby z powodziami, z obszarami, które są zalewane.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – czy ta sprawa potoku Północnego i okolice lotniska jest czymś, że nie można tego... bo to się odbije.

**Elżbieta Stanke przedstawicielka Wodociągów Miejskich** – ja chciałam tylko uzupełnić bo jednego nie wzięliśmy pod uwagę, że realizacja projektu LIFE odbywa się w warunkach miasta już istniejącego, gdzie pewna infrastruktura istnieje. Myślę przede wszystkim o ogromnej ilości sieci kanalizacyjnej i odprowadzaniu wód deszczowych. W tej chwili negatywnym odbiorem jest to, że w korycie rzeki Mlecznej została przeprowadzona konserwacja bo jeszcze programu LIFE nie zaczęliśmy realizować na Mlecznej. To co zostało zrobione to jest konserwacja rzeki Mlecznej tylko i wyłącznie w takim celu żeby można było w istniejących warunkach, kiedy nie mamy możliwości ograniczenia dopływu wód deszczowych pewne wody przyjąć. Konkretnie dalsze działania z projektu LIFE mamy troszeczkę niżej. Na tym odcinku, który został w tej chwili konserwowany będą deflektory, które będą powodowały natlenienie wody, rozproszenie, wewnętrzną meandryzację. Będą dalej zastoiska wody, gdzie będzie retencja rzędu kilku tysięcy m<sup>3</sup> wody. Z prawej strony będzie rzeka meandrująca, prosty odcinek zostanie zasypany, zostanie meandryzacja zrobiona. Zaczynamy oceniać ten projekt po pierwszym kroku, który nie mówi nic nam o tym jak to docelowo będzie wyglądało. Dlatego wydaje mi się, że trochę krzywdząco negatywnie mówimy o całej rzece Mlecznej kiedy efekt będziemy mogli oceniać za jakiś czas. Tutaj zgodnie z sugestią pana Profesora na tym odcinku, który jest prosty, który nie miał być nic zrobiony, nie zmieniamy nic w projekcie, będziemy chcieli wprowadzić jakieś palisadki, które spowodują w przepływie wód niskich natlenienie tej wody żeby w jakiś sposób i jakość i wizerunek tej rzeki poprawić. W związku z tym proszę wziąć pod uwagę, że w określonych warunkach i możliwościach terenowych spowodowanych inną infrastrukturą, na którą my nie mieliśmy wpływu realizujemy tą inwestycję. Myślę, że jeżeli uda nam się ją pozytywnie dokończyć to będziemy mogli wtedy oceniać i ta ocena może będzie troszkę inna. Wiąże się to z kolejnym pytaniem odnośnie odstępstwa itd., Tak jak pani Koordynator powiedziała inwestycja na Mlecznej jest realizowana na podstawie specustawy powodziowej niemniej jednak z uwagi na to, że jest to teren objęty ochroną konserwatorską zezwolenie na wycinkę drzew może wydać Wojewódzki Konserwator Zabytków. Taki wniosek został złożony, on jest procedowany od początku chyba maja i jeszcze nie została ta procedura zakończona ponieważ są cały czas wizje w terenie, cały czas jest ocena. Nie zgodzę się z Panem, że tam są bardzo cenne przyrodniczo gatunki, wręcz przeciwnie powiedziano nam, że tam są inwazyjne gatunki klona jesionolistnego, który nie powinien rosnąć w naszych warunkach. Nie mniej jednak nie zależy nam na tym żeby wyciąć po to żeby je wyciąć tylko to wynika z jakiegoś celu. Jeżeli stawiamy sobie za cel meandryzację, jeżeli chcemy wrócić do natury to nie zrobimy tego w zaroślach i w terenie mocno zadrzewionym. W jakimś zakresie te drzewa muszą być usunięte. Co do bobra to uzupełnię tylko taką informację, że na tym odcinku rzeki Mlecznej zezwolenie na rozbiórkę tam bobrowych funkcjonuje od 2 lat. RDOŚ wydał decyzję na rozbiórkę tam bobrowych 2 lata temu dla kiedyś Wojewódzkiego Zarządu Melioracji potem to przejęły Wody Polskie z tego względu, że te tamy bobrowe powodowały podtopienia i niemożność odprowadzenia wód z kolektorów. Taka decyzja funkcjonuje do końca tego roku, ona jest obowiązująca.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – w okresie lęgowym robienie jakichkolwiek inwestycji nad głowami małych bobrów i zatrucie wody to ja nie wiem czy to jest zgodne z polityką RDOŚ. Tak to wygląda na ten fakt obecny. Naprawdę te Pani słowa są nagrane, będę chciał sprawdzić czy RDOŚ dał zezwolenie na wytępienie bobra europejskiego z Radomia. To jest niemożliwe. Ja naprawdę sprawdzę te dokumenty. Będę się z Panią kontaktował, Pani jest

radomianką, żeby zobaczyć, że RDOŚ podpisał coś takiego. To jest niemożliwe. **Pani Elżbieta Stanke przedstawicielka Wodociągów Miejskich** – jest decyzja zezwalająca na wielokrotną rozbiórkę tam bobrowych na określonym odcinku rzeki Mleczej. **Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – jest to do sprawdzenia, bo ja jestem zszokowany. **Pani Elżbieta Stanke przedstawicielka Wodociągów Miejskich** – pani Koordynator ma u siebie i mówi, że prześle ją Panu e-mailem. Odpowiadam na to kolejne pytanie natomiast w związku z inwestycją wystąpiliśmy do RDOŚ-u też o uzyskanie stosownych decyzji z ustawy o ochronie gatunkowej zwierząt na niepokojenie itd. Bo wiadomo, że będzie też sprzęt pracował chociażby przy tej meandryzacji rzeki bo jeżeli gdzieś będą jakieś siedliska bobrów to będzie to niepokojenie. Taki wniosek został złożony i my musimy mieć świadomość, że pewnych rzeczy nie zrobimy gołymi rękami. Są to rzeczy, w które musi być sprzęt zaangażowany. Pan powiedział tu o truci, w momencie kiedy jakiś taki przypadek był to nasze roboty jeszcze praktycznie nie były prowadzone. Tak samo jak nam przypisuje się wycinkę drzew po prawej stronie rzeki Mleczej kiedy jeszcze nawet wykonawcy nie mieliśmy wybranego, też przypisywało się, że LIFE wyciął drzewa. Opowiadając na te pytania mówię, że zezwolenie na rozbiórkę tam bobrowych było wydane i obowiązuje do 31.12.2020 roku. Było pytanie o odstąpienie od zakazu więc takie też wnioski są złożone. Teraz „czy w momencie pojawienia się tamy nie powinien skutkować nałożeniem obowiązku wykonania raportu środowiskowego planowanej inwestycji?” No w procesie inwestycyjnym jest przyjęty jakiś określony harmonogram uzyskiwania poszczególnych decyzji i decyzja środowiskowa dla rzeki Mleczej została uzyskana jako pierwsza z decyzji wydana przez RDOŚ w Warszawie bez obowiązku sporządzania raportu. Na podstawie karty informacyjnej przedsięwzięcia taką decyzję Dyrektor Generalny Ochrony Środowiska wydał. Kolejnym etapem było uzyskanie w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej pozwolenia wodno prawnego na ten zakres robót, który jest ujęty w projekcie LIFE i to pozwolenie zostało uzyskane. Kolejnym etapem było uzyskanie decyzji zezwalającej na realizację inwestycji, celu powodziowego i też ta decyzja została uzyskana. Nie ma tak, że w momencie kiedy mamy już ostateczną decyzję wracamy się do początku dlatego, że jest to usankcjonowane jakimś trybem administracyjnym. Wszystkie wymogi, które były przewidziane przepisami prawa to zostały tutaj wypełnione. „Czy konserwator w strefie zainwestowania nie powinien zadysponować nadzór przyrodniczy nad realizowanym przedsięwzięciem?” - nadzór przyrodniczy jest zapewniony nad tym przedsięwzięciem. Jest przez Wodociągi zatrudniony, wybrany w trybie konkursu ofert, człowiek, który ma nadzór przyrodniczy. Oprócz tego z uwagi na obszary ochrony konserwatorskiej były przeprowadzone badania sondażowe archeologiczne, sondażowe badania wykopaliskowe, były zrobione wiercenia. Po zrobieniu tych badań Wojewódzki Konserwator Ochrony Zabytków wydał nam decyzję o nadzorze archeologicznym i nadzór archeologiczny przez spółkę Rewitalizacja jest prowadzony. Z każdej strony przepisy prawa, które wymagają czy nadzoru przyrodniczego czy archeologicznego są przez inwestora wypełniane. Nawet jeszcze przed wejściem wykonawcy, który jeszcze nie wszedł z robotami inwestycyjnym została zrobiona opinia przez przyrodnika na zlecenie wykonawcy, która badała wszystkie aspekty środowiska w oparciu o inwentaryzację przyrodniczą z 2012 roku i odnosiła się do tych aspektów. Jeżeli jest jakaś potrzeba i są sygnały, że coś jeszcze powinniśmy zrobić to zawsze jesteśmy otwarci. Ostatnią rzeczą jaką można byłoby powiedzieć to jest to, że chcemy robić coś przeciwko społeczeństwu, przeciwko przyrodzie i niezgodnie z przepisami. Staramy się na każdym etapie zrobić to tak jak powinno być, jak przepisy prawa mówią. Jeżeli są jakieś sugestie jesteśmy na to otwarci. Pewnych rzeczy nie jesteśmy w stanie przeskoczyć, zastaliśmy jakiś zastany stan, do którego my się też dostosowujemy z projektem. Nie jesteśmy w stanie zamknąć wszystkich kolektorów, które dopływają do rzeki Mleczej bo byśmy cały Radom zalali bo jest to główny odbiornik potok

Północny i rzeka Mleczna wód deszczowych. Pierwszy mały krok robimy żeby stworzyć miejsce, które będzie, będzie można porównać dwie rzeczy: rzekę Mleczną do Zeszuty czy Cerekwiankę (Cerekwianka nie była robiona w tej chwili w ramach LIFE) i dalszy odcinek, na którym zrobimy ten projekt demonstracyjny. Dobrze będzie pokazanie co możemy zrobić jak warunki nam pozwalają a z czym niestety musimy się pogodzić tam gdzie są inne uwarunkowania. Zwróćmy uwagę na to, że na bulwarze widać dziesiątki osób więc nie mówmy, że te bulwary nie były potrzebne też wynikały z jakichś zapotrzebowań społeczeństwa. Zawsze jest pewien problem połączenia różnych oczekiwań. Staramy się żeby ta przyroda nie była na końcu a była na początku.

**Pan dr hab. Tomasz Jurczak przedstawiciel Uniwersytetu Łódzkiego** – jeszcze jedna taka rzecz. Rozmawiałem z panią Elą żeby w tych odcinkach prostych uregulowanych wprowadzić w ramach wewnętrznego koryta pewne rozwiązania, które z jednej strony z retencjonują, spowolnią odpływ, ale z drugiej strony też napowietrzają. To są bardzo proste rozwiązania chociażby ta palisada, która jest rozszczelniona i wysypana powyżej kamieniem która powoduje naturalną kaskadę. Tutaj powiedzmy, że jest to stanowisko, że zostaną wprowadzone pewne tego typu rozwiązania, które będą retencjonowały wodę, oczyszczały ją żeby to koryto nie było tak surowe proste i uregulowane. Na tym odcinku Mlecznej tj. odcinek 4 czy 5 w projekcie, gdzie mamy uregulowane proste koryto na długości 200 czy 300 m i nie możemy wprowadzić różnego rodzaju systemów meandrujących, pokazujemy wewnętrzną meandryzację czyli jak w uregulowanym prostym korycie można wprowadzić pewne rozwiązania, które spowodują, że ta woda będzie wewnątrz tego koryta meandrowała bądź będą pewne procesy, które poprawią chociażby jakość tej wody. W związku z tym są pewne rozwiązania co prawda demonstracyjne, zobaczymy jak one będą w projekcie funkcjonowały (mam nadzieję, że pozytywnie). Jednym ze wskaźników, którym musimy rozliczyć LIFE to jest wskaźnik wzrostu bioróżnorodności. **Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – bioróżnorodność to jest wielkie bogactwo i należy do tego dążyć. **Pani Elżbieta Stanke przedstawicielka Wodociągów Miejskich** – uzupełnię tylko to co Pan mówił o bioróżnorodności. Właśnie nad Mleczną będzie wykonana kładka widokowa, gdzie w okolicy tej kładki i zastoisk wody, które tam będą naturalne planujemy obsianie łąką kwiatową. Nie koszona łąka kwiatowa, która będzie pokazywała, że nie ma być to równa murawa tylko to ma być ta bioróżnorodność. Chcemy to zrobić właśnie w tym miejscu gdzie będzie dostęp od bulwarów przez kładkę w celach edukacyjnych i pokazowych takich, że można inaczej tą zielen zagospodarować. Proszę tylko o cierpliwość żebyśmy mogli zrobić to co mamy zamierzone. Założenia są dobre tylko zaczęliśmy to oceniać na etapie, w którym nie miało być nic robione tam gdzie jest konserwowana ta rzeka będą jeszcze te deflektory, na ostatnim odcinku i na pierwszym poniżej Zeszuty, które będą powodowały wewnętrzną meandryzację. Staramy się połączyć dwie rzeczy: aspekt techniczny, koryto, które nie będzie nam się „rozwalalo” przy każdym deszczu, a z drugiej strony wprowadzić elementy przyrodnicze. Myślę, że ostateczny efekt taki osiągniemy.

**Przedstawiciel Biura Miejskiego Konserwatora Przyrody** – Biuro Konserwatora Przyrody uczestniczyło na pewnym etapie tej inwestycji łącznie z konserwatorem zabytków. Wydawaliśmy opinię dotyczącą wycinki drzew, które kolidują z meandryzacją. Narzuciliśmy pewien obowiązek, że powinny być wykonane nasadzenia zastępcze. Mamy swoją wizję na ten temat, którą przedstawiliśmy Wodociągom. Potwierdzam, że klin jesionolistny to jest gatunek inwazyjny, który powinien być maksymalnie eliminowany.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** – jeżeli chodzi o bioróżnorodność to nie wiem jak została wykonana inwentaryzacja przyrodnicza. Ja się tym zainteresuję jako osoba fizyczna. Jaka to była inwentaryzacja bo pewien obszar musiałby być przyrodniczo zinwentaryzowany pod względem tych gatunków, które tam występują

i gatunków drzew, które tam występują i później ktoś musiał to przedyskutować co warto zachować i tak to wygląda. Powiem jedno wiem, że to było zrobione „pod zdechłym Azorkiem”. Ta inwentaryzacja w tej części miasta w tym projekcie LIFE to jest „zdechły Azorek” jeżeli chodzi o inwentaryzację przyrodniczą. Mówię co usłyszałem i będę chciał to sprawdzić jak to zostało zrobione i przez kogo.

**Przewodniczący komisji Tomasz Gogacz** zakończył dyskusję.

Ad. 3. Przewodniczący Komisji Tomasz Gogacz zarządził głosowanie nad stanowiskiem komisji dotyczącym koncepcji Radomskiego Ogrodu Zoobotanicznego. Stanowisko zostało przyjęte jednogłośnie (3 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się). Stanowisko zostało dołączone do protokołu.

W związku z wyczerpaniem porządku **Przewodniczący Komisji** podziękował wszystkim za przybycie i zamknął posiedzenie.

Przewodniczący Komisji

Tomasz Gogacz